

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 220.

Leszno, czwartek dnia 24 września 1931 r.

Rok XII.

Kryzys funta.

Czarna sobota. — Heroiczne środki. — Spokój w Anglii. — Zagranica działa. — Optymizm na dziś. — Czas przeciw Anglii.

Od 1. sierpnia br. Anglia otrzymała 130 milionów funtów szterlingów, przeprowadziła zasadniczą reorganizację rządu, oraz zastosowała zmiany w budżecie zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków. Zarządzenia te miały na celu dwie rzeczy: zrównoważenie budżetu i utrzymanie waluty. Tymczasem, pomimo wszystkich wysiłków, okupacyjnego drogo przez niektórych ministrów z Mac Donaltem na czele, pomimo energicznej akcji oszczędnościowej, w wyniku której padła nawet plama chwilowego nieposłuszeństwa na sztandar marynarki brytyjskiej, sytuacja nie została opamiętana.

Sobotnia giełda w Londynie została zalana potęgą całego pakietów akcji, na które brakło nabywców; kursy państwowych papierów spadły niezwykle silnie, funt szterling stracił 12.03 1/3 punktów w stosunku do guldena holenderskiego, a więc waluty kraju, który sam znajduje się w ogniu kryzysu.

I nie dziwne. Okazało się bowiem, że od połowy lipca br. wycofano z Londynu ponad 200 milionów f. szterl., przyczem w ostatni piątek i sobotę cofnięte konta zagranicę przekroczyły kwotę 22 milionów f. szterl. Na przeciwdziałanie owej fali odpływu szło złoto i dewizy Banku Angielskiego, poszła również poważna część uzyskanych kredytów francusko-amerykańskich. Jednakowoż przeciwdziałanie okazało się zbyt słabym i w tej chwili zapas złota wynosił tylko 130 mil. f. t. j. akurat tyle, na ile opiekawo ostatnie pożyczki w ciągu niecałych dwóch miesięcy.

To były wystarczające powody, dla których zawieszono zostało o godzinie 12-tej w nocy z 20 na 21 września stosowanie postanowień ustawy o parcyte złota, oraz w tymże dniu uchwalono ustawę, upoważniającą Bank Angielski do wstrzymania wypłat w złocie, równocześnie zaś stopa dyskontowa została podwyższona z 4 i pół na 6 proc., a giełda została zamknięta na dzień czy, kilka dni i zaprowadzone t. zw. ferie bankowe.

Zarządzenia te niewątpliwie przyczynią się do ograniczenia zakupu walut obcych, a tem samem spowodują zahamowanie odpływu złota. Druga strona tego medalu jest wszakże bardziej ciemna. W tej chwili bowiem kurs funta zależy będzie niemal wyłącznie od zaufania, okazanego przez zagranicę, gdzie przecież spekulacja nie zawaha się podkładać eksploatacyjnych min gwoździ egoistycznym, choć krótkowzrocznym interesom.

Cieńskie dni Anglii dają sposobność do podziwiania potężnej zwartości kulturalnego społeczeństwa. Snowden, Lloyd George i Henderson już wypowiedzieli swą opinię, wyrażając przekonanie, że trudności zostaną opanowane i że społeczeństwo swem postępowaniem dopomoże, aby unicestwić ewentualne zamachy na walutę narodową, że nie podda się panice i pozwoli, aby konieczne zarządzenia mogły być tylko przejściowymi. Z sukcesem pośpieszyła cała prasa angielska, to też opinia publiczna otrzymała maksimum możliwych środków uspokajających.

Bodajże silniej objawiło się zdenerwowanie w Niemczech, w Austrii, posiadającej walutę, opartą na funcie, a także w Gdańsku, który pierwszy, uciekł od funta, przeczucując się na złoto.

W dwóch państwach, posiadających bogate zapasy złota, toczą się energiczne narady. We Francji zyskuje prawo obywatelstwa opinia, iż solidarność z Anglią zda obecnie egzamin, nietylko ze względu na konieczność obrony zagrożonych wspólnych interesów gospodarczych. Federal Reserve Bank pracuje nad konstruowaniem planu wspólnej akcji w kierunku ratowania funta, pomimo, że fakt zatamowania się angielskiej waluty nie jest dla Ameryki gospodarczo tak groźny, jak dla innych państw, ponieważ niemal wszystkie transakcje z Anglią były dokonywane w dolarach.

Tak czy inaczej, nie można przypuścić, aby obaj bankierzy świata zapomnieli, iż nadmiar złota w chwili braku tego szlachetnego kruszcu u wielkich

sasiadów, nie jest bynajmniej długotrwałym szczęściem. Zarówno położenie wewnątrz Anglii, jak i opinia, jaka kształtuje się zagranicą, każą mniemać, że bieżący kryzys waluty zostanie opanowany. Niebezpieczeństwem grozi jeszcze ewentualna ucieczka do eksperymentu inflacji, w którym to kierunku zęgują niektórzy finansisci. Ale można wierzyć, że budżet zrównoważony, zahamowanie odpływu złota, pomoc przyjaciół i opanowanie społeczeństwa angielskiego pokonają obecne trudności walutowe.

Lecz co dalej? Przyczyn wywołujących pesymizm, co do późniejszego rozwoju wypadków, jest wiele. Przedewszystkiem ujemny bilans płatniczy, następnie fakt, że obecne oszczędności nie wystarczą w roku przyszłym, o ile nie nastąpi zmniejszenie bezrobocia, co znowuż wymagałoby powiększenia produkcji. A jakże produkować, gdy ma się do czynienia z coraz słabszymi odbiorcami i z coraz silniejszymi konkurentami.

Głównym zagadnieniem chwili jest kwestja funta, natomiast zasadniczą sprawą polega na tem, czy, jak przedk i w jaki sposób uda się przeorganizować całe społeczeństwo i całe państwo angielskie na niższą stopę życiową. Niewątpliwie podciągnie to za sobą i konsekwencje polityczne. Następują one jednak już

Ostatni dzień!

Aby nie było niewczesnego żalu, bezcelowych reklamacji — przypominamy, że już ostatni czas, ostatni dzień (do 25. września) nadchodzi, w którym listowi i urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę na „Głos” na przyszły miesiąc (październik) i ostatni (czwarty: październik, listopad, grudzień) w tym roku kwartał.

Warunki prenumeraty podajemy na ostatniej stronie, zaznaczając, że należy się z wnieśmieniem (lub odnowieniem) prenumeraty pospieszyć, aby nie narazić się na opóźnienie przesyłki naszego pisma, które jest bardzo tanie, stosunkowo najtańsze w Polsce, ale nie bywa rozsyłane bezpłatnie, bo jako niezależne idzie (bez subsydjów) z własnych siłach.

I teraz w obliczu istniejących trudności. Któż bowiem może z pewnością twierdzić, że obecna sytuacja w Anglii nie ułatwiła niektórych początni na Dalekim Wschodzie, gdzie bez stanu wojny grzmią armaty i toczą się bitwy.

Na bieżący angielski kryzys walutowy można patrzeć bez zbytniego pesymizmu, na dalszą meję jednak... czas pracuje przeciw Wielkiej Brytanji. Zet. E.

Pożar wojny na Wschodzie wzrasta.

Po zdobyciu Muguenu chcą Japończycy maszerować na Chabin, kołos chiński budzi się i grozi.

Tokio, 22. 9. (PAT.) Według otrzymanych tu wiadomości, gorączka wojny w Chinach wzrasta.

Wybitni politycy nankińscy oświadczają, że Chiny gotowe są raczej poświęcić chociażby 20 mil. ludności, niż utracić Mandżurię.

Londyn, 22. 9. (PAT.) Podczas gdy według otrzymanych tu wiadomości gabinet japoński postanowił nie zezwolić na posuwanie się oddziałów japońskich w Mandżurji dalej niż do Czang-Czun, z Szanghaju nadeszły świeżo doniesienia o wrazeniu, jakie wywarło tam „potwierdzenie z Tokio”, że część wojsk japońskich otrzymała rozkaz marszu na Chabin. Tego rodzaju ruch ogromnie rozszerzyłby doniosłość operacji japońskich.

W Szanghaju twierdzą, że Japończycy dążą do

okupacji wojskowej terenów, wynoszących ok. 150 tys. mil. kwadratów.

Tokio, 22. 9. (PAT.) Gabinet zaprosiłwał propozycję powołania do życia Komisji mieszanej, złożonej z 3 Japończyków i 3 Chińczyków, celem rozważenia wszystkich kwestyj spornych chińsko-japońskich, a w tej liczbie i obecnego konfliktu w Mandżurji.

Londyn, 22. 9. (PAT.) Wiadomości z Muguenu i Doiren potwierdzają pomyślny o marszu wojsk japońskich na Chabin.

Tokio, 22. 9. (PAT.) Znaczne oddziały wojsk chińskich przypuściły kontratak na wojska japońskie, znajdujące się w odległości 60 km. na południe od Czang-Chun. Walka toczy się.

Kryzys w Anglii, obawy w Niemczech.

Lewicowy premier angielski nawarzył piwa, wódz z prawicy ma ratować sytuację.

Londyn, 22. 9. (PAT.) Ukazał się tu oficjalny komunikat, że Mac Donald odczuwa poważnie skutki przeprowadzania i na polecenie lekarzy wyjeżdża dziś wieczorem z Londynu, udając się na kilkodniowy odpoczynek na wieś. W czasie nieobecności Mac Donalda funkcje premiera pełni będzie Baldwin.

Londyn, 22. 9. (PAT.) Pierwszym zarządzeniem rządu, wydanym na podstawie uchwalonej wczoraj ustawy, jest ogłoszenie przez skarbowo rozporządzenie, zakazujące, aż do odwołania zakupu walut zagranicznych lub przewozu kapitałów, celem zakupienia tych walut pośrednio lub bezpośrednio przez obywateli W. Brytanji, lub osoby zamieszkujące w Zjednoczonym Królestwie za wyjątkiem tych wypadków, gdy

zakupy te niezbędne są dla: 1) normalnych potrzeb handlowych, 2) wypełnienia zobowiązań, przyjętych przed dniem 21 września i 3) na pokrycie kosztów podróży, lub innych niezbędnych wydatków osobistych.

Londyn, 22. 9. (PAT.) Choć giełda pieniędzy na jest zamknięta, transakcje handlowe mają przebieg normalny. Daje się zauważyć ogólne uczucie ulgi.

Berlin, 22. 9. (PAT.) Niemieckie kół gospodarcze wyrażają obawę, że Bank Angielski, finansujący dotychczas handel zagraniczny niemiecki, przez dłuższy czas nie będzie w stanie udzielić kredytu co spowoduje podrożenie kredytu, a tem samem powiększenie kosztów własnych produkcji niemieckiej.

Szybkie, dokładne, rzeczowe

a zawsze ciekawie, zwięźle ujęte informacje i artykuły „Głosu”, jego zawsze jasne, szczerze, umiarkowane a śmiało stanowisko zjednały mu wielką popytność i wielu Przyjaciół.

Aby jednak sprostać coraz trudniejszym zadaniom trzeba dalszego wzrostu popytności. Prosimy więc Przyjaciół naszych, aby zamast słów uznania i zachęty nadsyłali nam adresy i zgłoszenia nowych prenumeratorów.

Po co ryzykują?

Wizyta ministrów francuskich w Niemczech ma jednak dojść do skutku.

Berlin, 22. 9. (PAT.) Biuro Woffa donosi, że według informacji z kół zbliżonych do premiera Laval, wyjazd jego i min. Brianda odbędzie się w nadchodzący piątek ekspresem z Paryża. Przyjazd do Berlina nastąpi w sobotę o godz. 8.37. — Francuscy meżowie stanu opuszczają Berlin we wtorek wieczorem.

Nareszcie...

Etykieta na zapalniczkach bez Godła Państwowego. Warszawa, 23. 9. (te. wt.) Monopol Zapalniczek wypuścił w bieżącym tygodniu na rynek za paki z nową etykietą koloru, jak poprzednio, czerwonego, przedstawiającą słońce w otoku, z napisem „Polski Monopol Zapalniczek”, jednak już bez godła państwowego. Innowację tę należy przyjąć z uznaniem, gdyż umieszczanie godła państwowego na pudełkach, które po zużyciu były wyrzucane, nie było w porządku tego godła.

P. S. Nareszcie stało się zadose słusznym żądaniem opinii, aby Godło Państwa Orła Białego bardziej szanować. Teraz kolej na Monopol Tytoniowy, aby poszedł za przykładem Zapalczanego i usunął godło państwowe, bo przecież tak samo jak pudełko od zapalarek są też po użyciu wyrzucane pudełka (opakowane) po papierosach.

Wielkie upały w Grecji.

Ateny, 21. 9. (PAT.) Od dłuższego czasu trwają tu niezwykle jak na tę porę upały. Temperatura dochodzi do 33 st. w cieniu.

Miłosierdzie chrześcijańskie rozbija mur uprzedzeń.

Akcja dobroczynna Kościoła oparta na dobrowolnych świadectwach i ofiarach nosi charakter wychowawczy i zyskuje ogólne zrozumienie i poparcie.

Komitet biskupi i organizacje parafialne.

Arcybiskup Twardowski wydał zarządzenie w sprawie akcji pomocy na rzecz bezrobotnych na terenie archidiecezji. Ks. Arcybiskup zarządza powołanie do życia Kresowego Biskupiego Komitetu (KBK), który tak wiele zasłużył się w czasie wojny i w pierwszych latach po wojnie. K. B. K. wydał osobną odezwę do społeczeństwa z prośbą o pomoc. Zarazem zostają z powrotem odwołane dawne delegacje parafialne K. B. K., które będą uzupełniane przedstawicielami organizacji katolickich. Delegacje parafialne K. B. K., zbiorą dotychczas zestawienie bezrobotnych, będą zbierać pomocy pieniężnej i w naturaliach i będą zbierać fundusze na zapomogi. Ks. Arcybiskup Twardowski przypomina ludność wiejskiej, jak w latach powojennych miasta spieszły się do skutecznego pomocy ludności wiejskiej, która cierpiała od głodu i zarazy. Dziś musi być odwrotnie. Pomocy potrzebują głównie miasta i centra przemysłowe, a ludność wiejska powinna dzisiaj ludności miejskiej przysiąc z pomocą, dając produkty rolne, a to będzie jakby odpłatą za pomoc otrzymaną w swoim czasie od miast.

W myśl wskazań Episkopatu Polski we wszystkich diecezjach poczęła się gorączkowo rozwijać akcja miłosierdzia pomocy biednym i bezrobotnym. Akcja ta ma charakter planowy i ujęta jest w taki system organizacyjny, który umożliwi miłosierdzie pomocy naprawdę potrzebującym i chroni zarazem przed nadużyciami.

Akcja dobroczynna ogniskuje się w parafiach. Księża proboszczowie w porozumieniu z organizacjami katolickimi danej parafii powołują do życia oddziały „Caritas”, sekcje dobroczynnej Akcji katolickiej.

Oddziały parafialny „Caritas” ma za zadanie: 1) powyszkolić ubogich, wstydzących się zbierać, i szczegółowo zapoznać ich ze stanem ubóstwa na terenie parafii; 2) sprawdzać faktyczny stan warunków materialnych i moralnych, w jakich znajdują się osoby, zgłaszające się do oddziału parafialnego o pomoc; 3) rejestrować w osobnej kartotece spisy ubogich (kartoteka taka odda znaczne usługi przy kontroli i obdzielaniu pomocą ubogich, ułatwia bowiem udzielającemu zapomogi zapoznanie się szybko ze wszystkimi danymi, dotyczącymi proszącego,

oraz umożliwi przesyłanie informacji pokrewnym instytucjom dobroczynnym i osobom prywatnym, pragnącym przysiąc z pomocą ubogim zarejestrowanym); 4) rozpatrywać i kwalifikować sprawozdane zgłoszenia i podania ubogich i uchylać ich zaskłki w formie najbardziej delikatnej i ogólniej; 5) zbierać dobrowolne ofiary w naturze i gotówce; 6) rozdzielać odpowiednio do potrzeb zebrane ofiary najbardziej potrzebującym. (KAP.)

Ze wszystkich stron Polski nadechodzą wiadomości o zrozumieniu ze strony społeczeństwa katolickiego ogromu i konieczności miłosierdzia pomocy dla ubogich. Liczne zastępy miłosierdzia oświaty wyjątkowej między innymi już w charytatywnych ogniskach parafialnych skuteczną pomoc materialną i moralną.

Akcja charytatywna kościoła oparta na dobrowolnych świadectwach i ofiarach, nosi zarazem charakter wybitnie wychowawczy: miłosierdzie chrześcijańskie rozbija mur uprzedzeń, zbliża do siebie poszczególne warstwy społeczne i spaja je węzłem miłości Chrystusowej. (KAP.)

Jedno serce, jedna dusza. Ks. dr. Wincenty Tymieniecki, biskup łódzki wydał list pasterski do wiernych swej diecezji w sprawie wprowadzenia w życie miłosierdzia i zarządzenia między. W pierwszej części swego listu pasterskiego, ks. biskup kreśli smutny i zatrważający obraz dzisiejszej rzeczywistości, która obfituje w szczególniejszy sposób w biedę i utrapienia, gdyż z kryzysem gospodarczym łączą się kryzys duchowy. W drugiej części ks. biskup przechodzi do wskazania praktycznego sposobu zaradzenia między wzywając do zakładania komitetów parafialnych, które będą się starać przysiąc z pomocą bezrobotnym i biednym.

„Tak, jak kiedyś z zapisów powstawały fundacje dobroczynne — nawołuje ks. biskup Tymieniecki — tak dzisiaj z połączonego wysiłku wszystkich chrześcijan-katolików niechaj powstaje jedna wielka zbiorowa akcja dobroczynna, która nie dopuści, aby ludzie przynierali głodem, kosztami od zima, chodzili boso i w łachmanach i która sprawi, że i o nas, jak o pierwszych chrześcijanach będzie można powiedzieć: miłostwo wierzycy, jedno (jest) serce i dusza jedna i nie ma między nami żadnego niedostatecznego...”

Odezwa do Społeczeństwa powiatu leszczyńskiego.

W związku z obecną depresją gospodarczą i zbliżającą się zimą, wzrosło znacznie rzesza bezrobotnych w powiecie leszczyńskim. Sektę rodzin znajduje się bez pracy i środków do życia, i tym grozi w najbliższej przyszłości głód i niedza.

Czynnik rządcowy robią wszystko, co jest w ich mocy, aby zatrzymać wzrastającą tałę bezrobocia i ulżyć niedoli tych, co nie mogą na chleb powszedni zapracować. Rząd przez usta Prezesa Rady Ministrów zapewnił, że również w obecnym roku budżetowym, mimo restrykcji budżetowej akcja państwowej pomocy doraźnej nie będzie uszczuplona. Leczyć te ustawiana Rządu nie wystarczą do ulżenia wyjątkowej nędzy bezrobotnych i całe społeczeństwo winno udzielić czynnej pomocy, jednocześnie się w jednym, wspólnym ofiarnym wysiłku dla złagodzenia losu bezrobotnych i ich rodzin.

Aby akcja miłosierdzia pomocy bezrobotnym w powiecie leszczyńskim nabrała właściwej i warlika biegu, powstał na zebraniu reprezentantów władz i urzędów państwowych, kościelnych, samorządowych oraz organizacji gospodarczych i społecznych Powiatowy Komitet pomocy dla bezrobotnych. Akcją zbiorową

która obejmie zbiórki odzieży, żywności i gotówki, przeprowadza według wskazówek Komitetu Powiatowego możliwe przy pomocy organizacji i instytucji o charakterze charytatywnym. Komitet Lokalne, które powstały w miastach pod przewodnictwem panów burmistrzów, a na wsiach panów wójtów. Ofiarowaną żywność przeznaczają się na dożywianie bezrobotnych i ich rodzin, zebrane fundusze zużywają się na zatrudnienie bezrobotnych przy pracach doraźnych.

Komitet Powiatowy zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o ofiary dla pozbawionych pracy i żywności, że nie będzie domu, instytucji lub organizacji, żadnej poprosi osoby, którzy choć najmniejszym datkiem nie okazali zrozumienia dla ciężkiej doli naszych bezrobotnych współobywateli.

Leszno, dnia 22-go września 1931 r.

Powiatowy Komitet pomocy dla bezrobotnych. Starosta Powiatowy Zenkiewicz, Ks. Dziekan Steinmetz, Prokurator S. O. Jaszczyński, J. Dominiński, Pow. Prezes W. T. K. R., Dr. Augustowicz, lekarz pow., E. Tyczewski, Pow. Inspektor Szkół.

Obywatelski Komitet Wspierania Biednych m. Leszna

rozpoczął pracę, która znalazła zrozumienie wśród całego Obywatelstwa i cieszy się jego poparciem.

W onegdajszym numerze „Głosu” zamieściliśmy zdezaktywowany pominięty Komitetu, który zamierzał akcję niesienia pomocy wszystkim cierpiącym niedostatek. W obecnej dobie ciężkiego przesilenia wzrosła z jednej strony potrzeby a z drugiej zmalała możliwość. Wytworzyła się tak trudna sytuacja, że tylko głęboki patriotyzm, prawdziwie chrześcijańskie współczucie do bliźniego może pobudzić do ofiarności, jaka jest dziś sprawą pałąką.

Należyte zrozumienie tego stanu rzeczy odzwierciedla patriotyczna i duchem chrześcijańskim przepojona odezwa Obywatelskiego Komitetu Wspierania Biednych m. Leszna, którego apel znalazł szeroki odzew w wszystkich sercach i duszach polskich i katolickich.

Dowodem tego służą po powstaniu Komitetu zebrania Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników oraz Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo.

O dwóch z tych zebrani mówiliśmy już w „Głosie”. Zarówno zebranie pp. Kupców, jak i pp. Przemysłowców i Rzemieślników, wypowiedziało się za poparciem akcji Komitetu, który rozpoczął już swą działalność. Gotowość poparcia, zdobycia się na ofiarności w tych tak trudnych czasach zastępuje na pełne uznanie, świadczą, że duch narodowy nie słabnie, że katolicyzm nie jest czymś dziwnym.

Teraz chodzi tylko o szybkie odpowiedzi, deklaracje stałych ofiar, aby Komitet mógł ułożyć sobie plan działania. Przypominamy, więc i podkreślamy tę znaną a tak słuszną uwagę, że: dwa razy daje — kto szybko daje.

Trzeci z wyżej pomienionych zebrani, mianowicie posiedzenie Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbyło się w dniu wczorajszym.

Sprawę działalności Komitetu wspiera jego z Towarzystwem zareferowała przewodnicząca, p. burmistrzowa Kowalska. Przedstawiony cel i sposób niesienia pomocy wszystkim bez różnicy biednym naszego miasta spotkał się z całkowitą uznaniem i gorącym przyjęciem ze strony wszystkich zebranych Pań, które jednogłośnie przyrzekły z Komitetem współdziałać.

O dalszych szczegółach zebrania Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które od lat już owocnie pracuje nad ulżeniem dośi biednych, o projektowaniu przedstawianiu, podniesieniu (wobec zwiększenia się biedy) składek ze złotego na dwa złote miesięcznie, napiszemy jeszcze oddzielnie w dziale kroniki.

Tu jednak pragniemy podnieść, że Panie, które nie szczędzą trudów i zabiegów o los bliźniego jednogłośnie uchwałyły podnieść składkę swa miesięczną do podwójnej wysokości. Oby ten pełny dowód ofiarności stał się dla wszystkich przykładem.

Na polskiej północy.

Spokój i cisza na Kresach Wschodnich. — Bliskość granicy sowieckiej czyniła spokój. — „Samogonka” po wsiach. — Oryginalne narzędzie przeciw pożarowe. — Dawne pałace i dwory.

Głębokie. (Korespondencja regionalna). Jesteśmy na dalekiej północy naszego kraju: w powiecie dziśnieńskim Wileńszczyzny, o kilkanaście kilometrów załedwie od granicy sowieckiej. Już żadne pocągami wielką linją Warszawa—Zahacie, po której kursują jednak tylko dwa pocągi na dobę, oddala się od stolicy i inna, kresowa miara. Stacje porożrzucane w odległości 40—45 kilometrów od siebie, osiedla ludzkie widzi się znacznie rzadziej, duże przestrzenie błot i moczarów, potem znów lasy gęste, spłatanie i niedostępne.

Okolice Parafjanowa, gdzie wyładowaliśmy, leżą na szlaku marszu Batorego i niejako wspomnienie jeszcze przechowało się z tych czasów, czy to w nazwie miejscowości, czy pamiątkach. Stoi wielki krzyż, z jednej bryły kamienia ciosany, o którym mówią, że przez wojsko Batorego wystawiony został na mogile.

Życie płynie tu zresztą cicho, spokojnie i sermic, dalekie od nerwowej szarpaniny stolicy i jej okolic. Oczywiście, ogólne bołaczki, — podatki, brak gotówki — nie omiędzy i tej okolicy, ludność jednak znosi to z większym, niż gdzieś indziej stoicyzmem. Przyczyną tego może wydać się dziwna: po maga temu bliskość granicy sowieckiej. Tak jest! Dość dużo zbierogów, przekradających się przez granicę widzieli dziśnieńszczanie i dość mają tego żywego przykładu. Była to najlepsza propaganda polskiej sprawy i odpędziła zupełnie wszelkie myśli o komunizmie.

— U nas jest lepiej — powiadają chłopcy. — I jest o mamy i zarobik można, i modlić się wolno. Niechaj już tak będzie, jak jest!

Utrzymuje też gorliwie we własnym interesie ten nastrój antykomunistyczny duchowieństwo prawosławne, mając straszny przykład losu swoich współbraci i kolegów o mię. Ludność jest przeważnie prawosławna, spotykają się jednak i wsie o wyznaniu mieszanym. W każdej większej wsi jest cerkiewka, a czasem kościół, stosownie do potrzeby.

Jest wszakże jeden wpływ, polubiskiej Rosji, trudny do zwalczenia: pijanistwo. Pedenie „samogonki” jest tu tak rozpowszechnione, że niemal każda wieś ma swoją tajną gorzelnię. Waczy z tem dziełnie policja, namilność jest jednak tak silna, że ludzie się zawsze jakoś urządzają, by się ukryć. Gorzelnie te w dodatku grożą niebezpieczeństwem pożaru, co zdarza się dość często. Wtedy łatwo idzie z dymem cała wieś, budowana gęsto, z domków drewnianych. Instrumenty przeciwpożarowe są tam równie prymitywne, jak oryginalne: przy każdej chacie znajduje się długa tyka z zatknietą na końcu wiechą brzoźową. W razie pożaru, wiechę moczy się w wodzie i skrapia strzechy słomiane chat, które jeszcze nie uległy pożarowi, zabezpieczając je w ten sposób od ognia. Każda chata z rozkazu sołtysa, musi mieć taki przyrząd, czy jest on jednak dostatecznie skuteczny, można wątpić.

Dwory porożrzucane są rzadkie, bowiem przestrzenie są tu znacznie większe, więcej wprowadzone nieużytków, ale też i większe obszary. Te, które spotykaliśmy, są w wielkiej kulturze, uprawiane według najbardziej nowoczesnych zasad. Często spotykamy się wielkopanńskie rezydencje o przedwojennym rozmachu, pałace, albo ruiny pałaców, świadczące o tym, na jaką skalę dawniej prowadzono tu życie, zanim właściciele przenieśli się do oficy. Tak w piękny i wzorowo zagospodarowanym majątku Sittachachowała się zabytkowa brama wjazdowa barokowa i barok o potężnych kolumnach — ruiny świetnej przeszłości, a także stare drzewa, jakby za czasów Batorego sadzone — dęby i jesiony. Lasy podchodzą pod same wsie i dwory, puszcze, ciągnące się dziesiątki kilometrów, pełne zwierzyzny i płacwa nad błotami i jeziorami, położonymi w lesie.

Dopiero za stolicą powiatu dziśnieńskiego — Głębokiem — zaczynają się na dobre jeziora. Sami Głębokie, mała, drewniana miejscina, w której nie ma zewnętrznie zajmującego, też położone jest nad jeziorem, za którym biegnie klasztor berezwicki.

W sąsiednim Berezowcu znajduje się już posterunek KOP-u, rezydujący w gmachu poklasztorowym. Różne przechodził klasztor koleje. Niedługo OO. Bazylianów, potem przez Rosjan na żeński monaster zamieniony i oszepony brzydkią przybudówką z tyłu, dziś opustoszały i częściowo tylko zajęty przez KOP. Fronton kościoła z budynkami klasztoru i podwórcom, zarosniętym starami drzewami, nad brzegiem jeziora, jest doskonale piękny, stylowy i wyjątkowo malowniczy.

Trzeba jeszcze powiedzieć, że w okolicach Berezowca i Głębokiego można po wsiach, a w dni targowe i w miasteczkach, dostać pełne wileńskie samodziśły ludowe, mniej popularne od łowickich i łuculskich, monotonne trochę w kolorach, ale bardzo ładne. Płótna, samodziśły na chodniki i przykrycia w całej wileńszczyźnie są stosunkowo bardzo tanie, a przecie o ileś ładniej wyglądają i więcej zdobną mieszkanie od banalnej, akusmatycznej narzuty, kupionej przygodnie w mieście.

Haen.

A Polska?

Różne państwa otrzymują od Francji pomoc finansową.

„Agence Economique et Financiere” donosi, że francuski bank akceptowy udzielił jugosłowiańskiemu bankowi rolnemu kredytu w wysokości 32 mil. fr. Jugosłowiański bank wydał odpowiednią ilość papierów wartościowych. Również Bank Wypłat Międzynarodowych i Bank Francji udzieliły kredytów w wysokości 2 mil. dolarów. Francja jest gotowa udzielić Jugosławii dalszego poparcia finansowego, celem opanowania obecnego przesilenia.

Genewski korespondent „Wiener Tageblattu” ogłasza wywiad z francuskim min. handlu Rollin, który oświadczył, iż Francja pragnie przyjąć Austrię z pomocą finansową i gospodarczą. Zamierza ona przyznać Austrii dla preferencyjnie i skłonić państwa sąsiadujące do współdziałania przy ożywieniu gospodarki austriackiej.

Poza korzyściami dla Austrii systemem cel preferencyjnych mają być utworzone ententy przemysłowe. Minister Rollin oświadczył, że Francja żąda zmiany niektórych postanowień celnych traktatu handlowego austriacko-węgierskiego systemu cel preferencyjnych. Francja projektuje wykonanie wielkich robót publicznych, przyczem zatrudnionym będzie przemysł austriacki. Równocześnie Francja dostarczy Austrii środków finansowych dla przeprowadzenia szeregu robót publicznych.

Pruskie alarmy.

Strach Hitlerowców przed potęgą militarną Polski. Ad tytułem „Potęga militarna Polski” wydrukowała hitlerowska „Preussische Zeitung” artykuł, w którym daje obraz obecnego stanu polskiej armii przysposobienia wojenskowego. Zdaniem wspomnianego pisma Polska posiada w rezerwie 4 miliony żołnierzy oraz przysposobienie wojskowe. W razie wojny Polska może wystawić 100 dywizji. Z chwilą ogłoszenia mobilizacji stoi pod bronią 60 dywizji.

Fantazja, naiwność i podstęp.

Trzy projekty niemieckiego profesora na temat nowego państwa i współdziałania.

Profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Hamburgu i rzeczoznawca niemiecki w Genewie, Mendelssohn-Bartholdy, udzielił korespondentowi paryskiego „Excelsior” wywiadu na temat zwałowania kryzysu gospodarczego w Niemczech.

Profesor uważa, iż jednym z najlepszych środków walki z kryzysem byłoby stworzenie unii między Niemcami, Francją, Belgią i Austrią. Wymienione państwa stworzyłyby nową organizację państwową z jednolitą walutą, wspólnym rządem i dwoma obowiązującymi językami. Prezydent tej nowej organizacji państwowej byłby kolejno wybierany przez każde z państw.

Gdyby to rozwiązanie okazało się niepraktyczne proponuje profesor stworzenie ścisłego związku gospodarczego między Niemcami i Szwecją. Oba państwa powinny wypracować wspólny 5-letni lub 10-letni plan, któryby rozwiązał liczne zagadnienia społeczne w Niemczech. Gdyby Niemcy zostały zmuszone do wejścia z Szwecją w taki związek gospodarczy, wówczas (zdaniem profesora) Anglia, St. Zjedn. i Włochy szybko oceniłyby wartość tego projektu.

Trzecie rozwiązanie kryzysu polega na ścisłej współpracy państw europejskich na terenie kolonii afrykańskich. Afryka środkowa byłaby przekształcona w jeden teren mandatowy pod opieką Ligi Narodów i zarządzany przez Anglię, Francję, Niemcy, Portugalię i Belgię.

z BARDZKICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

Powieść.

122) — Przebac — przebac, Otefju, wszystkie winy nasze...
I odeszł od zwłok spokojniejsi, zbratani wielkim swym bólem — obydwaj smutni — obydwaj osieroceni.

Przy zwłokach czuwała odład Róża ze Szymonem. Stała przy trumnie p. Otefji, zastulona, wierzili, że po za jej życie... przysięgli sobie też nawzajem, że nigdy nie opuszczą Liliany, nigdy, przemiłdy, tego skarbu ukochanej swej pani!

Rumkoni już było, ale zmrok panował jeszcze na ziemi, gdy ktoś zastukał lekko do drzwi salonu. Uchylił je Szymon, a widząc, że kłęczę w progu Nasika, błada jak widmo, otukał ją, że nie godziła się przerywać świętego spokoju śmierci, ale Róża usłyszała Szymona:

— Chodź, mój sio i ty! — powiedziała stanowczo.

Wtedy od progu Nasika czołgała się na kolanach i czoiłła, aż dołwioła się do stóp Otefji. Tu — wśród tłumionego skowytu już, a nie płaczu, wolała:

— Grzesznica przyszła wielka... i straszna... krzywdzi cię, twoja, pani! Daruj mi winy! daruj mi krzywdy tobie wyrządzone, tak jak Chrystus mi wyrwał życie... Ty zamieszta zemsty srożej — obmyślam bez końca... ty dobra, ty kochana pani... Usłuchał się krzykiem na ziemi, jęcząc:

— Jam niegodna — niegodna — o Jezu mój! pociesz, o pociesz mnie...

Słyszając te słowa pełne skruchy i żalu, Róża wyjęła obrazek z kieszki od nabożeństwa p. Otefji.

Na czym należy oszczędzać?

Organizacje pracownicze reprezentujące interesy hutników śląskich, złożyły w ministerstwie pracy szczegółowy memoriał, dotyczący masowych redukcji w hutach górnośląskich. Memoriał ten zawiera m. in. krótkie zestawienie, ilu jest dyrektorów, a ilu robotników w hutach.

W hucie Bismarcka w roku 1913 załoga obejmowała 5690 robotników, 2 dyrektorów, i 320 urzędników, w roku bieżącym było tam tylko 4600 robotników, ale zato: 1 generalny dyrektor, 2 naddyrektorów, 9-ciu dyrektorów, i 800 urzędników.

W hucie „Pokoju” w 1913 roku było 5342 robotników, 4 dyrektorów i 327 urzędników, a w roku bieżącym 5220 robotników, 8 dyrektorów i 618 urzędników.

Pogłębienie się przesielenia.

Ostatnie miesięczne sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego charakteryzuje sytuację sierpnia, jak następuje: Na rynku pieniężnym nastroj niepewności, panujący w lipcu, został przełamany. Wzrost jednak ciążności gotówkowej przyczynił się do spadku obrotów. Sezonowe ożywienie po zniżkach nie wywodziło się w roku bieżącym, a stał produkt i obrotów świadczy raczej o pewnym pogłębieniu się przesielenia. Położenie rolnictwa nie doznało po zniżkach prawie żadnej poprawy, co się odbiło na niemożności zbytu wyrobów przemysłowych. W związku z tem w licznych działach przemysłu panowała tendencja ograniczenia wytwórczości. Wyjątek stanowiło górnictwo węglowe. Wytwórczość małowatost hutnicza zmniejszyła się. W przemysle włókienniczym panuje stan niezbyt pomyślny wskutek zmniejszenia się wytwórczości.

Sierpień nie przyniósł ożywienia w handlu we wnętrzu, a handel zagranicą zmniejszył się zarówno w przywozie jak i wywozie.

Dalsze redukcje

w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Kierownicy urzędów, podlegających ministerstwu oświaty otrzymali w ostatnich dniach rozporządzenie podpisane przez wiceministra ks. Zongolowicza, na zasadzie którego mają być dostarczone ministerstwu dokładne dane personalne, dotyczące ewidencji wszystkich urzędników.

Oprócz oceny kwalifikacyjnej dane mają zawierać wiek, czas służby, przebyte choroby, opinie przełożonych, a przedewszystkiem uwagi na temat możliwości redukcji każdego z poszczególnych urzędników bez szkody dla ministerstwa. Pisma tej treści otrzymały m. in. następujące urzędy: Biblioteka Narodowa, Kuratorium Okręgowych Szkolnych, wszystkie archiwa państwowe, Biblioteka im. Włóczyńskiego w Wilnie i Wydział Oświaty na Górn. Śląsku.

W kolach urzędniczych panuje wielkie zaniepokojenie, albowiem spodziewane są dalsze redukcje. (PAS.)

Tendencja niszczenia.

Uitra krótkie fale jako narzędzie wojny. Zawsze znajdują się ludzie, którzy po każdym nowym wynalazku technicznym badają gorliwie, w jakim stopniu może on znaleźć zastosowanie w ewentualnej nowej wojnie.

Jak teraz donosi m. p. „Radjowel” obliczono, w jaki sposób można przy pomocy ultrakrótkich fal doprowadzić pancierz do stanu słomianego. Przedewszystkiem trzeba do tego celu zużytkować energię, równającą się 1000 kw. Poza tem muszą być fale skierowane na okręt przy pomocy specjalnego urządzenia.

by go dać Nasice na pamięć, z tem upomnieniem:

— Mój sio za pania naszą, a ile razy spojrzysz na ten obrazek św. podnoś swą duszę wyżej i wyżej, aż zaprowadzisz ją przed tron samego Boga.

W pokorze i żalu odwołła się zwłok Nasika na kłęczkach od zwłok Otefji, do samego progu, tu wreszcie powstała, by odejść w cisłości.

Ze świętym dnia jęknął dzwony po wsiach kościelnych, roznoszą żalownym jękiem po dworach, chatach i łanach rozległych, krytych całunem zimy, żalobną wieść, że już bić przestalo bo serce tkliwe na nędzę ludzką, moralną i fizyczną, że zgasiła ta Perła Czarna, która bólem i smutkiem życiem swoim znalazła tyle oddźwięku w duszach zanych, a blaskiem swej cnoty przyswiecała daleko i szeroko w ojczyźnie swojej.

Pani Edwarda zwykle energiczny do rubasznosci mierz, po śmierci p. Otefji stracił głowę zupełnie. Z każdej godziną ból jego stawał się dotkliwszym, bo silna, ogromna tęsknota szarpała mu serce i duszę. Z każdą chwilą i sunięciem stawało się czujniejszem i coraz to mowę odhajało wstępy — i bezba tych wstępy rosła i rosła — i obciążała go wyrzutami strasznymi bez końca.

Cały ciężar zabiegów około pogrzebu spadł na barki p. Zbigniewa. Poniekąd było to hamulec dla jego rozszalałej z bólu duszy, ale wysilał się za bardzo, by dać upust swym uczuciom w nadzwyczajnie starannym, by cały pochód pogrzebowy uczynić wspaniałym, na jakd bezwzględnie zasłużyła pani Otefja godnością swoją i powagą cnoty w obliczu Boga i świata.

Salon, gdzie spoczywały zwłoki, istotą cały w pysznym kwiecie, kościół ozdobiony był bogato świecami i światłami, droga do cmentarza wysadzona jałowcem, wysypiana kwiatami i gałązkami świerku.

Pani Zbigniew upadł już, a czekał go jeszcze wrażenie straszne: wywołanie zwłok z domu — pogrzeb Otefji — a nie wolno mu było rozpaczć

rzędników.

W hucie „Baldon” było w 1913 r. 1600 robotników i 95 urzędników, a obecnie 1420 robotników i 193 urzędników.

Pensje generalnych dyrektorów i innych dygnitarzy ciężkiego przemysłu, stanowią w budżecie hut milionowe wydatki, pensji tych nie obcina się, a robotnikom i pracownikom umysłowym odbiera się nawet konieczne minimum egzystencji.

Zamiast obniżać płace i redukować robotników, należy, celem potanienia kosztów produkcji zredukować liczbę i pobory dyrektorów, a nie przeprowadzać oszczędności kosztem żywotnych interesów ogółu społeczeństwa. (PAS.)

Na Kaukazie.

Rozstrzelanie 223 Gruziniów-wieżniów w odwet za wystąpienia przeciwsołowieckie.

Gruziański kłano prasowy donosi o nowych wystąpieniach przeciwsołowieckich w Gruzji. W Człuchach powstały oddziały wieśniacze i uwolnili wszystkich więźniów politycznych. Jako odwet bolszewicy rozstrzelali 223 więźniów politycznych w poszczególnych więzieniach gruzińskich. W hebie rozstrzelanych znajduje się 80-letni Gulis Kazanow, oraz dwoje dzieci w wieku 7 i 9 lat.

Katastrofy kolejowe.

Bukareszt, 21. 9. (PAT.) Na linii kolejowej Ploesti-Slobodia zdarzyła się w pełnym biegu dwa pociągi cysternowe. Wskutek zderzenia wybuchło 50 wagonów z benzyną, powodując olbrzymich rozmiarów katastrofę. Wydobyto ciała pięciu funkcjonariuszy kolejowych, którzy spłoneli żywcem. Istnieje obawa, że liczba ofiar jest znacznie większa. Straty bardzo duże.

Pekin, 21. 9. (PAT.) Ag. Reutersa podaje: Transsyberyjski pociąg pasażerski został zniszczony przez wybuch. Pociąg ten opuścił Chabin w piątek popołudniu, udając się w kierunku zachodnim. Eksplozja nastąpiła nagle. Wiadomość ta została opóźniona wskutek przerwy w komunikacji, wywołanej zarżnięciem chińsko-japońskim. Szczegółów brak. Liczba ofiar jest nieznana.

Niektóre kłata chińskie utrzymują, że Sowietzi przygotowują napaść na północną Mandżurię i zamach na pociąg pozostaje jakoby w związku z tym projektem.

Cziczerin rozpił się z rozpacz.

Z Moskwy nadeszły ciekawe rewelacje, dotyczące osoby b. komisarza spraw zagranicznych Cziczerina. Wiadomo było, że Cziczerin popadł w niełaskę. Wyzdrowiający chodził on oddzielnie do Nar-komindziela w charakterze gościa. Pewnego dnia komendant gmachu komisarjatu spraw zagranicznych nie wpuszczał Cziczerina do wnętrza. Cziczerin zwrócił się wtedy na Kreml ze skargą, ale otrzymał odpowiedź, że postąpienie komendanta owego było słuszne, co więcej, sekretarjat partji komunistycznej zabronił mu wędrowek po urzędach pod groźbą zesłania z Moskwy na prowincję. Cziczerin zdołał się dowiedzieć, że GPU, ma w stosunku do niego szereg zastrzeżeń i oskarża go, że jest obecnie agentem jednego z państw obcych. Cziczerin miał się tem przejąć, że rozpił się i mierz jest przetrzymywany w komisarjacie miłości aż do wytrzeźwienia.

wobec Liliany i Edwarda, bo wzbroniła mu tego p. Irene, przypominając mu obietnicę daną zgasił. Wtedy chodził na pozór spokojny, ale odużony swym bólem i, tak blady, wędrował, że widząc się zdawał, pochylał się też jak starzec ku ziemi, bo załcisnął go ku niej, ku tej ziemi, która pochłonięła mu miała Otefję!

Wreszcie zbliżyła się straszna chwila zamknięcia trumny. Wiewały już chorągwie i proporce przed dworem, błyszczał krzyż złoty w reku starca, ogromną talą taplował lud z okolicznych wioś, zachodziły łezne ekwipaże ziemian i inteligencji miejskiej, rozroło się od czarnych postaci w saloonach.

Przy trumnie stał Edward, Liliana, p. Irene, padali ostatnie pocałunki pozostałych na czoło Otefji, na spieczone dłonie z krzyżkiem w ręku. W głębi stał i Zbigniew — raczej edni jego... a ona leżała cicha, pełnaka, wspaniała w swej chwale cnoty, chociaż w kruchej lepiance, która rozypała się na proch każdej chwili. — I usmiechała się do nich, nie przez łzy bólu, raczej przez blask szczęścia, który padał od jej rozpromienionego oblicza.

W chwili straszliwej, gdy wieko zapadło się nad zwłokami ukochanej matki — Liliana ugłębiała się pod ciężarem bólu — omłdła. Powstał szmer — Zbigniew przebił się przez tłum, wziął Lilianę na ramiona swoje, by wynieść do innej komnaty. Tu oddał ją pani Irene, a widząc, że przechodzi do siebie, dążył do p. Edwarda — podparł go ramieniem swoim sam chwiejny, blady i drżący. — I szedł i szedł za zwłokami z nim razem, wśród żalownego jęku dzwoniów, ponurego śpiewu kapłanów, wśród szmeru i wiewu chorągwi, oświetlony łuną pochodni. Jak wierni i czuli przyjaciele przeżyli razem tę straszną drogę i doszli do tego wiejskiego kościółka, w pobliżu którego, jak widno smutnił stał grobowiec dzieci Hełkiskich.

Ciąg dalszy nastąpi.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 24-go września 1931 r.
N. M. P. od wyk. niewoln.

Wschód słońca godz. 5.23. Zachód godz. 5.31.
Wschód księżyca godz. 5.29. Zachód godz. 2.49.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej: Hodoł w Antoninach Środa, dnia 23. 9. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 5,6 wiatr północny o prędkości 5 m/s zachmurzenie całkowite ciśnienie atmosferyczne 751,4, wilgotność 97%. W najbliższej dobie temperatura najwyższa + 10,4 najniższa + 3,3. Ilość opadu 0,3 mm.

LESZNO.

D. Kalendarzyk terminowy zebrań, zbłórek itd. Odsia (23. 9.) Słow. Młodych Polek: o godz. 7.30 zbiórka III. zastępu. Punktualność konieczna. Oddz. żeński Strzelca: o godz. 18-tej zbiórka w ćwiczeniach miejskiej.

Arcybr. Straży Honorowej N. S. P. J.: o godz. 7.15 wiecz. lekcia śpiewu.

Tow. św. Wincentego a Paulo: o godz. 8-mej wiecz. próba teatralna w sali „Sokoła”. Reżyser

Tow. Kat. Robotników Polskich: o godz. 7.30 wiecz. zebr. zarządu w Domu Katol.

Jutro (24. 9.) Słow. Młodych Polek: wieczorem o g 8-mej zbiórka IV-go zastępu w Ognisku.

Zw. Służby Domowej: Robotki o godz. 8-mej wiecz. w lokalu związkowym przy ul. Komensjusza 33.

Drużyny ratownicze P. C. K.: o godz. 8-mej wiecz. zbiórka w Pow. Kasie Chorych przy ul. Skarbowej.

I. Rada Słow. Pań. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zwraca się wobec nadchodzącej jesieni i zimy z serdeczną prośbą do Obywatelstwa o składanie ofiar w postaci odzieży. Z apetem tym zwraca się Rada rokrocznie do ludzi dobrej woli, którzy też zawsze przychodzą i pod tym względem z pomocą bliźnim. W roku bieżącym jest to pomoc tembardziej nieodzowna, że liczba potrzebujących, wskutek ciężkiego kryzysu znacznie wzrosła. Łaskawe ofiary przyjmują Siostry Serafiki, przy ul. Szkolnej.

II. Inauguracja wykładu T. N. S. W. Jak w latach poprzednich, tak i obecnie przystępuje Zarząd naszego Towarzystwa do spełnienia wobec miasta swych kulturalnych obowiązków. Pragnąc równocześnie przysłużyć się doświadczeniu potrzebującym naszego miasta, urządziła Kolo T. N. S. W. ciekawy i pouczający wykład kol. Szpunara pt. „Polskim okretem po różnych morzach i krajach Europy”, z czego dochód przeznaczony jest na licyt. z pomocą biednych Leszna, którzy posyłają swe dzieci na naukę do szkoły. Wykład odbędzie się wkrótce, o czym szczegóły nastąpią jutro. Szlachetny cel, osoba prelegenta i ciekawy temat ściągają niewątpliwie rzesze słuchaczy.

III. Prawdziwie artystyczny koncert. Wczorajszy występ rosyjskiego zespołu baletajkowego pod artystycznym kierownictwem p. dyr. E. Dubrowina z licznym udziałem solistów (śpiew, fortepian) nie zawodził oczekiwań. Liczne zebrana publiczność wyrażała swe zadowolenie gorącymi oklaskami, bo program był bogaty, różnorodny, a wykonanie (rzecz główna) pełne artystyzmu, temperamentu, uczucia.

Przedewszystkiem zasługują na uznanie iście koncertowe odegrana przez p. Eugenjusza Dubrowina Polka (Krugowskiego), który wywołał prawdziwy entuzjazm.

Wielkim uznaniem cieszyły się melodyjne rosyjskie pieśni narodowe. Głębokie wrażenie wywołała smutna pieśń emigrantów rosyjskich „Zawiało Cię śniegiem, Ojczyzno”. Przejmujące te egzekwie nad Rosją odpiewane były ze szczerem przejęciem, prawdziwym wyczuciem katastrofy państwa i narodu oraz gorzkim łosem wygnania.

Pieśń ludowa, pieśń cygańska, zaś, tęsknota wielkich, smutnych przestrzeni, niespokojnej, niepokojącej duszy i humor. Program doprawdy różnorodny, bogaty w odmienne nastroje.

Szkoda tylko, że baletajek było trochę mało, jak na zespół. Natomiast solistów dużo i siły niepoślednie.

„Szkodowi” więc słuchacze tylko, że koncert jeden, ze kończącą go miła, dołowna „podróż” (odjazd pociągu) była tak krótka. Spodziewać się jednak można, że wczorajsze powodzenie będzie zachętą do nowej podróży, która skończy się słowami: stacja Leszno, wychodzić — poczem odbędzie się koncert mowy.

IV. Chrześcijańska Demokracja. W piątek, dnia 25 b. m. o godz. 8-mej wieczorem w sali Domu Kat. odbędzie się zebranie członków Chrześcijańskiej Demokracji. Sympatycy miłe widziani. Na porządku obrad sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego delegatów.

V. Młodzi Obozu Wielkiej Polski. W środę, 23. 9. o godz. 8-mej wiecz. zebranie placówki. Obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa. Młodzi czuwajcie!

Kierownik.

VI. Kolo Studentów w Lesznie. W czwartek, 24. 9. o godz. 20.15 odbędzie się w Hotelu Polskim ostatnie zebranie towarzyskie, przeto przybycie wszystkich koleżanek i kolegów oraz maturzystek i maturzystów pożądane.

Zarząd.

VII. Chór Kościelny. Zebranie Chóru Kościelnego w środę, dnia 23 b. m. o godz. 9-tej w Domu Katolickim.

I) Słow. Młodzieży Polskiej. W czwartek, o godz. 8-mej wieczorem zebranie miesięczne w Domu Katolickim. Wykład o formach grzeszności wygłosi ks. Kałuża. Ze względu na ważne sprawy i domosłowo zebrania przybycie wszystkich konieczne. Płacenie składek pół godziny przed zebraniem. Zarząd.

II) K. S. „Jutrzenka”. — Leszno. W czwartek, dn. 24. b. m. kulanie o godz. 20-tej w kregielni Strzelca. W sobotę, dnia 26. b. m. zebranie miesięczne w kregielni, na które z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Goście miłe widziani. Po zebraniu kulanie. Zarząd.

Głosy publiczne.

O sprawiedliwym wymiar.

Otrzymujemy pismo od jednego z naszych czytelników, który w związku z akcją, podjętą dla przyśpieszenia z pomocą biednym naszego miasta, wyraża życzenie, aby wsparcie otrzymali prawdziwie biedni, a nie próżniacy, i przede wszystkim ci z bezrobotnych — a są tacy nieliczni, — co wolał wystawić na rynku, niż iść się pracy, do której nie rzadko zdarzy się sposobność. Na dowód tego przytacza autor ten moment, iż ten i ów bezrobotny, gdyby chciał zająć się czymś, znalazłby drogę do nadświadczenia Fundacji Sułkowskich, gdzie napewno by uzyskał kwit na zbieranie grzybów, czy gałązek.

Dalej nadmieniam autor iż pewna bezrobotna babcia, otrzymuje wsparcie, muno, że córka i wnuki zarabiają i mogliby babcię utrzymać, rezygnując częściej z wydatków na zbyleczne stroje.

Pismo kończy się apelem: „Niechże Obywatelski Komitet Wspierania Biednych m. Leszna będzie łaskaw zająć się prawdziwie biednymi, albowiem jak nie wszystko złoto, co się świeci, tak nie wszyscy „biedni” są prawdziwie biednymi i na wsparcie zasługującymi. Prawdziwie biednych potrzeba wyszukiwać”.

ZABOROWO.

zo) Słow. Rez. i b. Wojskowych. Dnia 23. t. j. w środę o godz. 8-ej wieczór odbędzie się zebranie w szkole przy rynku. Ze względu na ważne sprawy i dłuższy wykład naucz. Musielskiego, uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Goście miłe widziani. Zarząd.

PONIEC.

pe) Zw. Strzelce. Podaje do wiadomości, że z dnem 15-go września br. rozpoczął się rok szkolny. Ćwiczenia Zw. Strzelceckiego odbywać się będą każdego po południu. Zbiórka przed ratuszem po broń o godz. 19.30. Podoficer Instrukcyjny.

Wzmocnijmy polski stan posiadania.

1) Sprzedam lub zamienię na odpowiedni na G. Śląsku dom w Lesznie, składający się z 24 ubikacji, z których roczny dochód wynosi 2.670 zł. Do dyspozycji wolne mieszkanie z 4 pokojów i kuchnią oraz warsztat z przyłegłym podwórzem i placem pod budowę. Światło elektryczne i gazowe. Cena bardzo przystępna. — Bliższy adres pod Dyrekcją Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich Poznań ul. Fredry 7. pokój 2. tel. 40-56.

2) Jest do nabycia w powiecie kościerskim, woj. pomorskie, gospodarstwo rolne, o powierzchni 19,5 ha. Gleba częściowo lekka, częściowo pszenno-żytnia. Dom mieszkalny i zabudowania w stanie średnim, inwentarz żywy i martwy w komplecie. Cena 25 tys. zł, wpłata 15 tys., reszta na hipotekę. Informacje w Dyrekcji Okręgu Poznańskiego Z. O. K. Z. Poznań ul. Fredry 7. pokój 2. tel. 40-56.

WIELKOPOLSKA.

w) Ostrów. (Zbrodnice podpalenie.) Onegdaj w Łakocinach spaliła się stodoła z ziwnem p. Barczaka Stanisława. Stodoła była nowo pobudowana i spaliła się doszczętnie. Wartość ogólna 40 tys. zł., którą to szkodę pokrywa Kraj. Ubezpiec. Ogn. w Poznaniu. Ustalono, że podpalenia dokonali parobcy pogorzela: Władysław Jałowicki i Matecki Ignacy, których odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego Sądu okr. w Ostrowie.

w) Buk. (Zastrzeżenie stróża nocnego.) Ofiara obowiązku padł 56-letni stróż nocny Wojciech Bryś w Boku. Onegdaj około północy podczas codziennego stróżowania siedzi on w kierunku plebanii, zamieszkaniej przez ks. kanonika Nizińskiego. W pewnej chwili w kierunku Bysia padły strzały. P. Bryś legł ciężko ranny dwoma strzałami w okolicę serca i lewą płuco. Sp. Bryś padł od kuli niewyślędzonych jeszcze bandytów.

POMORZE.

p) Toruń. (Trzy wyroki śmierci.) Wczoraj odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu rozprawa przeciwko matce i dwóm córkom Kozłowskim, oskarżonym o zamordowanie ojca, gospodarza Kozłowskiego z Radwiłow Wielkich w powiecie wąbrzeskim. Wszystkie trzy zostały osądzone w więzieniu a Sąd Okręgowy skazał je na karę śmierci. Ofiary wnieśli apelację i w dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy wyrok pierwszej

instancji zatwierdził. Ofiary, skazanych, adwokat pp. Kulerski i dr. Skąpski, wnieśli o kasację wyroku do Sądu Najwyższego.

p) Gdynia. (Ofiara hazardu.) Hazard jest jednym z największych wrogów ludzkości i zwłaszcza jaskinią gry — kasyno w Sopotach, pochłania rok rocznie wiele ofiar. W tym roku nastąpiło pewnego rodzaju odwrócenie i coraz mniej osób przyjeżdża, aby spróbować „szczęścia”. Jednostki jednak dają się porwać złudnym mirażom wygranej. I tak z Poznania przybył tam urzędnik Monopoli Spirytusowej Karol Fischer i zasiał do stołu gry. Szczęście kolejno uśmiechało mu się to znowu odwracało. W końcu F. przegrał wszystko. Fakt ten podziałał na tak deprymująco, że mieszczesz w przystępne racjonalizacji chwila potem popełnił samobójstwo. W ten sposób jaskinia gry pochłonięła nową ofiarę.

ŚLĄSK.

ś) Katowice. (Polskość utrwała się na Śląsku.) W gminie Gieraltowice powiatu rybnickiego odbyły się wybory do rady gminnej. Na ogólną liczbę 10 mandatów lista polska uzyskała 7, zaś listy niemieckie 2 mandaty. Fakt, zdawałoby się drobny, ale po studajacy swe znaczenie. Jest to jedna z wielu praktykujących odpowiedzi na niemieckie tryony wrzyski.

ś) Katowice. (Głodówka więźniów politycznych.) Więźniowie więzienia katowickiego i mysłowickiego odmówili przyjmowania pokarmu. To samo parzyło się w południe, przyczem więźniowie w miejscach powyrzucali za okna misy. Więźniowie stawiali szereg żądań, od których wypelnienie zależała przerwanie głodówki.

ś) Katowice. (Skazanie posterunkowych za łapczywość.) Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadał funkcjonariusze policyj. Andrzej Witaszek i Jerzy Augustyn z Wirku. Akt oskarżenia zarzucał im łapczywość. Sprawa prowadzona była przy drzwiach zamkniętych. Publiczność wpuszczono na salę rozpraw dopiero podczas ogłoszenia wyroku. Sąd skazał Witaszka na 2 miesiące więzienia, Augustyna zaś na 2 tygodnie, z zawieszaniem kary na 3 lata.

ś) Król. Huta. (Taniec na cześć monopoli.) Na jak Tomasz M. z Król. Huty, wracając po weselu zabawie w godz. wieczornych do domu spotkał 10 mężczyzn, którzy podeszli do niego, prosząc o wódek. M. nie mając przy sobie żadnego trunku zadowolony się małą spragnionymi i wręczył im 5 zł. Uradowana dwójka rozpoczęła taniec radości kolegi ofiarodawcy, ściskając go przytem serdecznie przez dłuższy czas, poczem oddaliła się. Po niejaki czas „mał miłosierdzia” zauważył z przerażeniem brak portfela z całą zawartością w wysokości 520 zł. Zrozpaczony zgłosił o tem zażość policyj, która obecnie stara się wykryć niewdzięczników.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Kalisz. (Odezwa ks. biskupa Radońskiego.) J. E. ks. biskup Radoński wydał do duchowieństwa i wiernych odezwę, w której serdecznie słowo nawołuje do tworzenia i popierania komitetów pomocy najbiedniejszym przy Akcji katolickiej. „Niechaj — pisze ks. biskup — w każdej parafii powstanie pod przewodnictwem ks. proboszcza komitet wspierania ubogich. Komitet parafialny, który powinien się składać z kilku poważnych parafian, przedstawicieli wszystkich stanów, cieszących się ogólnym uznaniem, zajmie się przede wszystkim biednymi i parafii; sporządzi listę ubogich, bezrobotnych, bezdomnych i wedle możliwości starać się będzie zaradzić ich nędzy”. Ks. biskup swoje wezwanie kończy podniosłymi słowami: „Niech wśród tego kłębówiska nienawiści, chęrości, zazdrości, szalonej gonitwy za używaniem, buchnie jasnym płomieniem potężny ogień chrześcijańskiej miłości bliźniego, co odmieni dusze i przemieni świat”.

bk) Bielsko. (Bata buduje fabrykę.) Czeska wytwórnia obuwia Bata zakupiła w Chelmsku w pow. bliżu Oświęcimia teren obszaru około 100 ha, na którym firma ta przystąpiła do budowy wielkiej fabryki obuwia i garbarni skór. W nowych zakładach znajdzie zatrudnienie około 400 robotników.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Równe. (Starosta przeciwnikiem „Strzelca”) „Robotnik” warszawski z dn. 20 bm. donosi: Na tegorocznym walnym zebraniu rówieński Stanisław Robert Bogusławski złożył bardzo cenne oświadczenie. Zagadnięty przez przewodniczącego Tadeusza Szemplińskiego, dyrektora tutejszej filii Banku Gosp. Kraj. o udzielenie Strzelcowi subydjum z funduszu sejmikowych (?) odrzekł, iż: „Z zasady przeciwnym jest udzielaniu subydjów organizacjom, które nie przynoszą żadnego pożytku, a nawet są wręcz szkodliwe dla państwa”. Oświadczenie to, złożone ex officio przez p. Bogusławskiego na publicznej zgromadzeniu nabiera tem większego znaczenia, gdy uwzględnimy, iż p. Stanisław Robert Bogusławski, uprzednio kierownik oddziału politycznego w województwie w Łucku, jest pod względem politycznym najbardziej eksponowanym starostą w województwie. W tym stanie rzeczy należy traktować enuncjację starosty rówieńskiego jako wykładnię stanowiska całej wołyńskiej administracji wobec Związku Strzelceckiego.”

kw) Łuck. (Podpalacze z Selrobu.) We wsi Horodyszcz w pow. łuckim, podpalono gospodarstwo na szkole Iwana Mociuka, który cieszy się miłem pomiędzy ludnością jako umiarkowany Ukraińiec, zwalczający z całą bezwzględnością antypaństwową robotę selrobowców. Dwukrotnie już został on spalony. Bez wątpienia zbrodnia ta jest dziełem terrorystów ukraińskich z pod znaku komunistycznej partii Ukrainy zachodniej, która zupełnie opanowała „Selrob”.

Z CAŁEJ POLSKI.

o) **Szczęśliwi częstochowianie wygrali 400.000 zł.** Ostatnie ciągnięcia państwowej loterii klasowej za niepokojili i niemilo zdziwili graczy i kolektorów warszawskich. Fortuna bowiem kapryśna jak wiadomo, odwróciła się od naszej stolicy, wszystkie bowiem większe wygrane, jakie w ostatnich czasach z kół wyszły, przypadały przeważnie prowincji, — a stołeczni gracze muszą się zadowolić skromniejszymi uśmiechami losu. Świeżo znow w czasie sobotniego ciągnięcia, piekna i pełna wygrana w wysokości — 400.000 zł, padła jak to już domostliwemu na numer 201.452, kupionym w Częstochowie. Posiada ciążą szczęśliwego losu byli tamtejsi robotnicy, z których dwaj chrześcijanie posiadali dwie ćwiartki losu, reszta zaś miała z nim do spółki wyrobnicy żydowskie.

o) **Pomyłka.** Jedna z gazet warszawskich opowiada zabawną historijkę małego nieporozumienia: Niedawno do jednego urzędu w Warszawie przyszło na audyencję czterech dyrektorów przemysłu górniczego. Przyjmujący ich pomylił się i wziął ich za przedstawicieli robotników. — Przedewszystkiem musi się starać, aby obniżono pensje naszym dyrektorom, którzy są złodziejami. — To my właśnie jesteśmy dyrektorami — brzmiała odpowiedź. — Wobec czego nie pozostaje mi nic, jak odejść, a usłyszana opinie zakomunikować naszym zarządom. Istotnie wyszli, opuszczając skonsternowanego dyktarza.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

o) **Chciała być żołnierzem.** Podczas ostatniego przeglądu poborowych w Turcji zdarzył się nieco dziwny wypadek, który prasa turecka omawia z wielkim zainteresowaniem. Przed komisją poborową stanął młody Chevelk Efendi. Gdy lekarz wojskowy, twierdząc, że jest zdrow, odmówił stanowczo do służby wojskowej. Zdziwiony tym uporem lekarz, kazał Chevelkowi stanąć, aby się rozbrajał. Poborowy odmówił stanowczo, wówczas zabrano go do oddzielnego pokoju i tu okazało się, że poborowy czyma wspominał zbudowaną. Zdradziła ona swój sekret, mówiąc do komisji, co następuje: Przez dwa lata ogromnie chciała mieć syna. To też gdy się urodziła, matka moja nie miała odwagi powiedzieć mu, tak urzędowano: że ojciec był przekonany, że ma piec. Mimo usilnych prośb poborowego-dzieciwiny pozwoliła, aby pomyliła się przyjąć jej do wojska, lecz noszą w miejscowości Inaguel pod Brussa. Nie trzeba dodawać, że panna Chevelk jest teraz w swych okolicach bohaterką chwili, a ojciec jej, ku zdumieniu żony, wyraża się, że woli nawet, że to córka, a nie syn.

Ze sportu

Z anegdot o Nurmi.

o) **Mileczym Finnie.** Paavo Nurmi krąży leżący. Sprawdzić ich nie można. — Nurmi nie lubi, nie umie mówić. Zna on dobrze tylko język fiński, poza tem może dźwiękami mieszanym angielsko-fińskim i szwedzkiego, — którą trudno zrozumieć.

Nurmi — to skryta północna natura, zaprzeczająca autorki. Wzdryga się na myśl, że mógłby odpowiedzieć na takie pytania, jakie zadawał mu n. p. dziennikarze amerykańscy: „Co byś pan zrobił, gdybyś Pan stracił nogi”, albo: czy to prawda, że Pan jest wrogiem ludzi”. „Czy to prawda, że Pan suszone ryby, a pije tylko mleko?”.

To też Nurmi jest przede wszystkim wrogiem dziennikarzy. Dopiero od dwu lat stał się dla nich bardziej względny i temu zawdzięczamy te krótkie chwile „wywiedzeń”.

Nurmi nie udziela autografów. Raz Jedem, nieopatrznie, w Chicago, pojechał się dwa razy i od tej chwili hotel jego był oblegany.

Dwaj szczęśliwi posiadacze autografów Finna zamienili je na 100 dolarów.

W nocy miejscowe chemikanty miały wiele roboty, gdyż na drugi dzień autografy Nurmiego były do nabycia po... 10 centów. Miał większe powodzenie niż szanowany alkohol.

Nikt chyba ze sportowców nie ma tyle nagród co Nurmi. Na jego banku w Abot stoi jednak tylko około 30 złotych pułarów. Inne nagrody leżą na strychu.

Nurmi nie znosi handlowych nagród. Kiedyś wręczono mu jakiś marny plater, obdarzając jednocześnie wspaniałą przemową. Język, w którym mówiono był tak odległy od fińskiego, jak ów plater od złota.

Nurmi wysłuchał cierpliwie wszystkiego i tylko pod koniec wymruczał parę słów. Na szczęście do fińskiego.

„Wspaniały puhar” dostał masażysta, a do potownej wizyty w tem miejscu nie skłonił Nurmi.

Z Poznania.

o) **Wiadomość o połączeniu N. P. R. z Ch. D.** nieprawdziwa. Sekretarjat generalny N. P. R. ogłasza następujący komunikat: „Niektóre dzienniki w pogoni za sensacją polityczną przyniosły ostatnio — z braku innych — wiadomość o posiedzeniu Rady Naczelnej N. P. R. w Poznaniu w 18 b. m. na której miała jakoby zapadła decyzja w sprawie połączenia N. P. R. z Ch. D. Sekretarjat generalny N. P. R. stwierdza wobec tego, że w wymienionym dniu nie było żadnego posiedzenia Rady Naczelnej — natomiast odbyło się normalne posiedzenie Głównego Komitetu Wykonawczego poświęcone załatwieniu bieżących spraw organizacyjnych. Ostatnie posiedzenie Rady Naczelnej N. P. R. odbyło się w Toruniu w dniu 22 czerwca b. r. i w najbliższych miesiącach posiedzenie Rady nie jest przewidziane.

o) **Redukcja mężatek.** W Starostwie Krajowym zredukowano zatrudnione tam mężatki. Wspomniane urzędniczki otrzymały wypowiedzenie z dniem 31. grudnia b. r.

o) **„Niemieckie porządki”.** Mimo, iż od wskrzeszenia państwa polskiego i uformowania stosunków wewnętrznych upłynęło lat kilkanaście, w dalszym ciągu zachodzą na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej zjawiska, świadczące o tem, iż mniejszość niemiecka nie ma zamiaru dostosować się do nowych warunków, zachowując się arogancko, wymyślając przy każdej sposobności na Polaków i polskości

i podkreślając na każdym miejscu „wyższość” kulturalną Niemców. Ze z tą „wyższością” nie jest jednak tak dobrze, świadczą np. stosunki w Poznaniu, gdzie w wielu kamienicach, należących do Niemców, panują porządki, urągające jakim takim pojęciom o higienę i ładzie. Dochodzą nas ostatnio słuchy, iż lokatorzy domu przy ul. Gwamej 18 (którego właścicielem jest Niemka) uskarżają się na plagę szczurów, których właścicielka nie chce tepić. Co więcej, odmawia lokatorom-Polakom należących im reparacji sufitów i miejsc ustępowych, odnosząc się przytem z największą nienawiścią do lokatorów-Polaków wogóle. Ofiarą tej nienawiści padł również dozorca tej kamienicy, którego bezwzględna Niemka eksmituje ze względu na dużą liczbę jego dzieci. — Trzeba, aby odnośne czynniki wejrzały w te stosunki. Jest nie do pomyślenia, aby w 13 lat po odzyskaniu niepodległości, obywateli polscy byli szykanowani przez Niemców w Polsce!

o) **Walki zapasnicze.** W sobotę, dnia 26 b. m. rozpoczyna się olbrzymi turniej zapasniczy o tytuł „mistrza Polski na rok 1931”. Nowy ten turniej będzie prawdziwą sensacją dla całego Poznania, ze względu na występ tak słynnych mistrzów świata jak Szteckera, Jaan Jango i Marynowa oraz Stibora — którzy tworzą najlepszą czwórkę zapasniczą w świecie.

Z Warszawy.

o) **Ministerstwo Reform Rolnych nie zostanie zlikwidowane.** W kółach rządowych żywo omawiany jest fakt zaniechania przez czynników decydujących likwidacji ministerstwa reform rolnych. (PAS.)

o) **26 października proces b. więźniów brzeskich.** Pełniący obowiązki wiceprezesa VIII wydziału karnego sądu okręgowego p. sędzia Hermanowski podał do wiadomości obrońców w procesie byłych więźniów brzeskich, iż termin ogłoszenia procesu wyznaczony jest na 26 października. Skład sędziów jest nieustalony, a niewątpliwie jest tylko, że przewodniczącym będzie trybunałowa sędzia Hermanowski. — Skład obrony w procesie brzeskim przedstawia się następująco: adv. Berenson, Śmiarowski, Szumański, Benkiewicz, Grabowski, Hofmoki-Ostrowski, Litauer, Szurlej oraz adwokaci z Krakowa Wozniakowski i Roszewski.

o) **Zjazd urzędników sądowych.** Związek zrzeszeń urzędników sądowych Rz. P. urządził w dn. 26 i 27 b. m. w gmachu Sądu Najwyższego Walny Zjazd Delegatów z całej Polski. Zjazd oprócz spraw organizacyjnych poruszy jeszcze kwestję uposażeń i pragmatyki.

o) **Przedstawiciel łódzkiej inwalidów wojennych.** Do Warszawy przybył przedstawiciel łódzkiej inwalidów p. Witold Szkutian, celem zapoznania się z sytuacją inwalidów wojennych w Polsce, oraz celem nawiązania kontaktu z polskimi organizacjami inwalidzkimi. P. Szkutian nawiązał bliski kontakt ze Związkiem Inwalidów Wojennych R. P. i otrzymał szereg informacji, dotyczących polskiej ustawy inwalidzkiej, zaopatrzenia polskich inwalidów, systemu koncesyjnego itd.

o) **Skarb państwa będzie miał tysiąc procesów.** Na odbytym w ub. niedzielę w Warszawie zjeździe przysięgłych mierniczych przy udziale 150 delegatów tego dużego stowarzyszenia uchwalili zebrani upoważnieni zarząd Związku do wyłączenia skarbów państwa spraw sądowych z racji niedotrzymania umów przez m. in. reform rolnych. Wskutek tego czuje się pokrzywdzonymi tysiąc mierniczych przysięgłych i mają zamiar dochodzić swych pretensyj na drodze sądowej.

o) **Nowa szkoła zawodowa.** Dnia 18-go października br. nastąpi oficjalne otwarcie nowej szkoły zawodowej — Średniej Szkoły Spółdzielczej, powstałej z inicjatywy związków spółdzielczych i spół-

dzielni. Fakt powołania do życia tego rodzaju szkoły przez zainteresowane organizacje spółdzielcze świadczy o żywotności ruchu spółdzielczego i zdrowych jego tendencjach rozwojowych. (PAS.)

o) **Warszawski węzeł kolejowy.** Na zachód od terenu przyszłego dworca Głównego od strony Al. Jerozolimskich przystąpiono do budowy ściany oporowej długości 130 metrów w celu poszerzenia terenu przyszłej stacji. Rozbiórka budynków na terenie obecnego dworca, z wyjątkiem posterunku blokowego, jest ukończona. Ukończono też budowę promiennych pomieszczeń, które są już zajęte. Na ukończeniu jest budowa łącznicy Gołębki — Włochy.

o) **Ograniczenie godzin nocnych występów w kabaretach.** Polski Związek Artystów Wiedowskich, grupujący aktorów kabaretowych, teatrzyków, warieté itd., przystępuje obecnie do uregulowania sprawy godzin produkcji artystycznych w nocnych lokalach. Zeszłoroczna konwencja Polzawidu ze Związkiem Dyrektorów Scen Wiedowskich przewidywała czas występów tylko do godziny 3-ciej w nocy. W tegorocznej konwencji kwestja ta nie została uwzględniona i w szeregu lokalów artyści zatrudniani są nawet do godziny 5-tej nad ranem. Taki stan rzeczy odbija się ujemnie na zdrowiu aktorów; również inne względy, szczególnie w odniesieniu do artystek, przemawiają przeciwko produkcjom o tak późnej porze. Polzawid zamierza ograniczyć godziny występów do godz. 2-jej w nocy i wrócić się w tej sprawie do Związku Dyrektorów. Jeżeli nie uwzględnią oni postulatów artystów w tej mierze, związek interweniować będzie w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

o) **Niemie pieniądze na lampy orientacyjne.** Długo czas omawiana była aż do znużenia w radzie miejskiej i prasie warszawskiej sprawa wprowadzenia w naszej stolicy nowego typu latarek przed bramami. Ogłębano hezme wzory, podobno nawet kłóś z gminy jezdził na jej koszt zagranicę, celem ogłębienia typów latarek, gdy wreszcie zdecydowano przyjąć ten wymysłony i ustalony przez Kraków, jako najpraktyczniejszy i najtańszy. Gdy już wszystko pod względem teoretycznym było gotowe, stwierdzono obecnie, że dzisiejszy kryzys nie pozwala Warszawie w drodze przymusu wprowadzić tej inowacji, wobec czego została ona odłożona ad tertiora tempora.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) **Orzeczenie sądu najwyższego o zakładaniu anten radiowych.** Sądowictwo polskie dotychczas nie wiele miało sposobności do rozstrzygnięcia spraw związanych z radiem zapewne z powodu mniejszego rozwoju radiofonii i wniknięcia w jej życie, w porównaniu ze stosunkami zagranicą. Z tem większym zacięciem należało więc przyjąć wyrok, wydany ostatnio przez najwyższą instancję sądową — przez sąd najwyższy, który wydał m. in. charakterystyczne orzeczenie. Rozpatrywana była skarga kasacyjna na wyrok sądu okręgowego w sprawie sporu o prawo założenia anteny na dachu. Sąd pokoju oddalił powództwo lokatora, który dowodził, że przysługuje mu prawo do założenia na własny koszt anteny na dachu. Sąd okręgowy natomiast stanął na przeciwnym stanowisku, przyznając słuszność lokatorowi i zatwierdzając jego powództwo. Właściciel domu wniosł skargę kasacyjną do sądu Najwyższego, który doszedł do wniosku, iż nie zostały należycie zbudowane okoliczności, dotyczące założenia anteny i polecił sądowi okręgowemu ponownie rozpatrzenie sprawy. Sąd Najwyższy stwierdził między innemi, że chociaż jest rzeczą powszechną wiadomą, iż urządzenia radiowe, należące do zdobytych techniki, posiadających wybitne znaczenie dla rozwoju kultury, znalazły obecnie szerokie zastosowanie i zaprowadzenie w najcięższych lokalach odbiorczych wraz z potrzebami dla nich przyrządami, na-

leży naogół, poczytywać za właściwe według warunków i potrzeb czasów dzisiejszych w zakresie normalnego sposobu używania mieszkani — to jednak mylnie jest mniemanie sądu okręgowego, jakoby zakładanie anten na dachu mogło być zawsze dopuszczalne, pomimo braku zezwolenia właściciela nieruchomości. Sądy powinny w każdym poszczególnym wypadku rozważyć, czy zachodzą okoliczności, wyłączone w ogóle założenie anteny z powodu właściwości budynku (np. słaba budowa, specjalna wartość historyczna, lub architektoniczno-estetyczna), albo innej przeszkody.

o) **Usprawienie obrotu pocztowego między Polską i Brazylią.** Wskutek porozumienia władz pocztowych polskich i brazylijskich, dyrektor generalny poczt w Rio de Janeiro wydał zarządzenie do urzędów pocztowych w stanach São Paulo, Parana i Rio Grande do Sul, by całą pocztę, przeznaczoną dla Polski, zbierano i ekspedjowano drogą morską w oddzielnych workach, adresowanych do Warszawy. Zarządzenie to ma na celu przyspieszenie i usprawnienie ekspedycji poczt, wysyłanej z południowych stanów Brazylii, w których zamieszkuje dość licznie Polacy — do Polski. Dotychczas pocztą z Brazylii do Polski była dołączana do worków innych krajów i dopiero po przyjeździe do portu europejskiego była ponownie segregowana i ekspedjowana do Warszawy.

Program „Radja Poznańskiego”

Czwartek, 24 września.

7.00 Zegar z wieży ratuszowej. Gimnastyka por.
7.15 Gazeta poranna R. P. — Bicie zegara 13.00
Sygnał czasu, 13.05 Koncert gramofonowy, 14.00 Komunikaty PAT'a, mowa na giełdy pociągowej i cen
targ. Rzeźni miejskiej, 14.15 Komunikaty gospodar-
czo-roln. 17.30 Kwadrans gospodarczy, 17.45 To-
rem literatury i poezji, 18.00 Koncert popołudniowy.
19.00 Dodatek do Gazety porannej R. P. 20.00 Trans-
misja z Białogrodu koncertu narodowościowego ju-
gosłowiańskiego, 22.00 Słuchowisko z okazji świę-
ta jugosłowiańskiego, 22.30 Sygnał czasu — komu-
nikaty sport. i polie.

Program „Radja Warszawskiego”

Czwartek, 24 września.

11.40 Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58 Sygnał
czasu, 12.10 Muzyka, 13.10 Komunikat meteor. 13.20 Przer-
wa, 14.50 Komunikat gospodarczy, 15.10 Przerwa,
15.25 Przegląd czasopism kobiecych, 15.45 Komu-
nikat, L. O. P. P. 16.00 Muzyka gram. 16.45 Komu-
nikat, 16.50 Odczyt, 17.10 Przerwa, 17.15 Muzyka,
17.35 Odczyt, 18.00 Koncert solistów, 19.00 Rozma-
tości, 19.20 Komunikat, 19.25 Komunikat P. U. W.
F. P. Z. S. 19.30 Giełda rolnicza, 19.40 Komunikat
meteor. 19.45 Feljton, 20.00 Transmisja z Białog-
radu, 11.00 Słuchowisko, 22.30 Dodatek do Prasy,
Dziennika Radj. 22.35 Komunikaty, 22.50 Muzyka
lekka i taneczna.

Humor i satyra.

Jedyny.

— Maud, czy jestem jedynym mężczyzną, którego
kochasz?

— Jedynym, Jack, i najmilszym ze wszystkich.
(Candide).

Skąd pochodzi rosa?

— Kto z was może mi wyjaśnić pochodzenie
rosy? — pyta nauczyciel.

Milczenie zalega klasę. Wreszcie wstaje mały
fryc i prost o głos:

— Ziemia kręci się tak szybko, że musi się po-
ciąć. (Bühne).

Z poznańskiego targu na bydło.

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Poznań, dnia 24 września 1931 r.

Sprzedano: wołów 72, buhai 180, wów 315, świń 1197
cieląt 489, owiec 143, razem 3333 zwierząt.
Płacono za 100 kg. żywej wagi:

BYDŁO

Woły: Pełnomięsiste wytłuczone niezaprzegane . . . 100—109
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . . . 78—83
Mięsiste tuczone starsze . . . 60—63
Miernie odżywione . . . 50—54

Buhaje: Wytłuczone pełnomięsiste . . . 88—92
Tuczone mięsiste . . . 70—80
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze . . . 58—64
Miernie odżywione . . . 43—53

Krowy: Wytłuczone pełnomięsiste . . . 96—110
Tuczone mięsiste . . . 80—90
Nie tuczone, dobrze odżywione . . . 52—62
Miernie odżywione . . . 40—50

Jalowice: Wytłuczone pełnomięsiste . . . 92—110
Tuczone mięsiste . . . 80—90
Nie tuczone, dobrze odżywione . . . 60—70
Miernie odżywione . . . 50—54

Młodzież: Dobrze odżywione . . . 50—54
Miernie odżywione . . . 44—40

Cielęta: Najprzedniejsze cielęta wytłuczone . . . 108—120
Tuczone cielęta . . . 98—108
Dobrze odżywione . . . 84—94
Miernie odżywione . . . 70—80

OWCE:

Wytłuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze
skopy . . . 100—116
Tuczone starsze skopy i maciorki . . . 80—88
Dobrze odżywione . . . 60—70

SWINIE (TUCZNIKI)

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi . . . 140—152
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi . . . 128—136
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi . . . 116—122
Mięsiste świnię ponad 80 kg . . . 100—108
Maciory i późne kastraty . . . 110—130
Świnie bekonowe . . . 108—116

Przebieg targu bardzo spokojny.

—0—

Urządowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Warunki Handel hurtowy, naryteł Poznań ładunek waga-
nowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

Poznań, dnia 22.9.1931

„Ceny orientacyjne”

naryteł Poznań

Złoto nowe — zdrowe, suche	21.50—22.00
Uspokojenie spokojne	20.00—21.00
Psywnica nowa, zdrowa, sucha	19.50—20.50
Uspokojenie słabe	19.50—20.50
Jęczmień przemysłowy	23.50—24.50
Jęczmień browarowy	23.50—24.50
Uspokojenie spokojne	19.50—20.50
Owies	33.00—34.00
Uspokojenie spokojne	31.50—32.50
Masa żytnia 65% w. w. wor.	31.50—32.50
Uspokojenie spokojne	12.50—13.50
Otrębv. pszenne	11.75—12.75
Otrębv. pszenne (grube)	12.75—13.75
Rzepak	28.00—29.00
Groch Victoria	22.00—23.00
Groch Folgera	23.00—24.00
Ziemniaki jadalne	2.30—2.50

Ogólne uspokojenie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 180 tonn, pszenicy
60 tonn, jęczmienia 75 tonn

GIEŁDA.

gp) Dziś dn. 23. 9. 31 r. kursy walut są następujące

Dolar amerykański	1	8 87-88
Funt angielski	1	34.61
Frank francuski	100	173.82
„szwajcarski	100	210.20
Marka niemiecka	100	172.77
Guldeny gdańskie	100	172.77

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Członkami Drukarni Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie

Kopalnia złota!

Stary, zaprowadzony skład towarów kolonialnych w Lesznie przy
bardzo ruchliwej ulicy, w pełnym biegu,
z przyległym, ładnym mieszkaniem,
z powodu ważnych spraw
rodzinnych, okazujemy za gotówkę
szczerdą. — Pewna egzystencja.
Wielkie zyski. Zgłoszenia tylko
niemienne upraszamy do eksped.
Głosu pod „Natychniast”.

WYROBY FIRMY

Kanold

SWYNNIE SA W CAŁEJ EUROPIE JAKO JEDYNE
W SWOIM RODZAJU. SETKI FABRYK STAREJ
PODOBIEC TEN NADZWYCZAJNY CUKIEREK
SMIETANKOWY. TEN PRODUKT TAK ODZYMANY
I WYNIK:
CO KANOLD TO KANOLD

KINO-TEATR „IMPERIAL” Hotel Polski

Gertruda Lawrence w najw. wielkim filmie dźwięk. świat. wytw. Paramount

DZIEWCZĘ z MONT-PARNASSE (Bitwa nad Sekwaną)

Rzecz dzieje się w Paryżu w chwili zawieszenia broni w roku 1918. W nad-
świetny dodatek dźwiękowy. Początek o g. 7 i 9, w niedzielę o o. 3, 5, 7 i 9.
Wkrótce: oczekiwana przez wszystkich głośna operetka dźwięk. Monte Carlo
z Jeanettą Mac Donald oraz popularny film prod. polskiej Serce na ulicy z Norą Ney i Bogusł. Samborowiczem

Ogłoszenia w gazecie
naszej są skuteczne!!

Otwierajcie szafy!

Przynoście waszą odzież jesienną oraz
zimową do farbowania lub chemicznego
czyszczenia do

„BARWY”

KAŁAMAJSKIEGO

Rynek 25. LESZNO Rynek 25.

Duży pokój

umeblowany lub niemeblowany
z gazem do gotowania, również
dla małżeństwa, do wynajęcia.
Gdzie? wskaże eksp. „Głos”

TANIA JATKA

przy Rzeźni Miejskiej

w Lesznie.

W piątek, dnia 25, i w sobotę

26. bm. od g. 8 rano sprzedawane

mięsa wołowego młodej wagi

Przyjmuję

szywną i wszelką inną bieliznę
do prania i prasowania.
Rychterowa, Leszno, ulica
Tłuma 3.

Szwajcar

kawaler, sumienny pracownik,
trebny od 1. października 31 r.
Resztówka Tarnowa Łąka.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, dnia 25. bm. o godz. 10. przedpo-
łudniem sprzedawane będą przy ul. Komuny 41.

uniywalke z lustrem + marm. płytą, 2 stołki
mocne + maszynie do szycia
najwięcej dającemu za gotówkę.
L. rej. 2276/31. Nawrocki, kom. sąd. w Lesznie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W piątek, dnia 25. bm. o godz. 11 przed po-
łudniem sprzedawane będą przy ul. Łaziebniej Nr. 2

7 skór poduszkiwanych
najwięcej dającemu za gotówkę.
L. rej. 2313/31. Nawrocki, kom. sąd. w Lesznie.

Emilija z Suchockich Popkiewiczówna
O czym donosi w smutku pogrążony
mąż z synem.
Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 3 po południu
z domu żałoby Leszno, ulica Łaziebnia 11.

Pogrzeb
naszego ukochanego Zmarłego śp.
Pawła Fischera
odbędzie się nie z domu żałoby lecz
z kaplicy cmentarza ewangelick.
kościół św. Krzyża w czwartek, dnia 24 września 1931 r.
o godz. 3 po poł. **Stroskana rodzina.**

Władysław Samolowa z domu Sobocka
przeżyłszy lat 43. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26. bm.
o g. 9 rano z domu żałoby do kościoła paraf. Krzyżko Małe.
Sędzia, 23. 9. 31. W ciężkim smutku pogrążony mąż z dziećmi.

Prima
dojrzałe jabłka
tylko w większej ilości kupuje
Kanold Sp. Akc. w Lesznie.

Skład
z towarami kolonialnymi i trzód-
kami, z powodu choroby, natych-
miast na sprzedaż. Piśmienne
oferty upraszamy do eksp. Głosu
pod „K. 99”.

Mieszkania
po 2 pokoje z kuchnią lub jedno
5 pokojowe z kuchnią, w nowym
domu do wydzierżawienia.
A. Schulz, Leszno, ulica Prze-
mysłowa 13.

Poszukuję
pokoju niemebl.
w pobliżu Ryнку w Lesznie.
Zgłoszenia pism. do ekspedycji
Głosu pod literą „K. 24”.

Uskuteczniłam
wszelkie przewozy
towarów i mebli.
W piątek
każdego tygodnia jadę
do Poznania
i przyjmuję zlecenia na
przewóz towarów w obie
strony
Auto-Przewóz
St. Majewski
Aleje Krasieńskiego nr. 17.

PRZEDPŁATA: Na poczęcie wraz tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”,
dodatkami powieściowymi i dodatkami ilustrowanymi z odnosz. do domu włącznie z o-
płatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies.
2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
OGŁOSZENIA: Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale
redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstym powtarzaniu
udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty, od-
padają. Za telefoniczne podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.
W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

AGENCYJE POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bo-
janowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyn: Kie-
miński, Rynek. Poniec: Stefański, księgarnia. Krobka: A. Wlekiński, Wolsztyn: A.
Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wodzik,
Fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wiel-
cho: Dudziak, piekarnia. Dubin: P. Rawicz, R. Kowalski, Wronów: Dalaszyński,
Zaborów: Szudra, Rynek, Matyja, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świe-
ciechowa: Koschel, Krzywiń: Bol. Pi. Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.